

Ingeborg von Zadow

## HAUS BLAUES WUNDER

Polnische Übersetzung von Lila Mrowińska-Lissewska

Ingeborg von Zadow

## Dom Rozwianych Złudzeń

Przekład z języka niemieckiego: Lila Mrowińska-Lissewska

*Pan Sakiewka chce zamknąć drzwi. Pan Ziarnko wsuwa stopę.*

PAN ZIARNKO Chwileczkę.

PAN SAKIEWKA Coś jeszcze?

PAN ZIARNKO Jeśli ktoś jest tutaj w błędzie, to za pozwoleniem pan, panie Sakiewka.

PAN SAKIEWKA Wystarczy, naprawdę, Ziarnko.

PAN ZIARNKO Dokładnie tak to widzę. *Pauza.* Co pan właściwie robi w moim domku? I jak się w ogóle pan tutaj dostał?

*Pauza*

PAN SAKIEWKA Pokażę panu moją umowę kupna.

PAN ZIARNKO Dobrze, wobec tego ja pokażę panu swoją.

*Pan Ziarnko prezentuje swoją umowę, Pan Sakiewka szuka swojej.*

PAN ZIARNKO Wtedy zobaczymy, kto ma rację. *Pauza.* Prawda?

PAN SAKIEWKA Zaraz zobaczymy.

*Pauza*

PAN ZIARNKO No, i gdzie się podziwia pańska umowa?

PAN SAKIEWKA Zaraz, zaraz...

*Pan Sakiewka szuka dalej. Pauza.*

PAN ZIARNKO Jeśli nie może jej pan znaleźć, to po prostu w zastępstwie trzymajmy się tej, panie Sakiewka.

PAN SAKIEWKA Dopiero byłoby panu na rękę, Ziarnko, po prostu pozbawić mnie mojej własności!

PAN ZIARNKO *czyta* „Dom Rozwianych Złudzeń w dniu dzisiejszym sprzedano za dużo monet szanownemu panu Ziarnko. Podpisano: Mr. Seller” .

PAN SAKIEWKA Na mojej jest napisane to samo!

PAN ZIARNKO No, to już wiemy do kogo należy domek.

PAN SAKIEWKA *znajduje swoją umowę* „Dom Rozwianych Złudzeń w dniu dzisiejszym sprzedano za podwójną ilość monet szanownemu panu Sakiewce. Podpisano: Mr. Seller”. *Pauza*. I co pan na to?

PAN ZIARNKO Ja na to – *Pauza* – że zapłacił pan dużo więcej.

PAN SAKIEWKA Faktycznie?

PAN ZIARNKO Dwukrotnie. Napisane czarno na białym.

PAN SAKIEWKA Jeśli to nie największy powód ...?

PAN ZIARNKO Coś się tutaj nie zgadza. Ten sam domek sprzedany dwóm osobom. *Pauza*. Czy tak się robi?

*Pauza*

PAN SAKIEWKA TEN DRAŃ! NIECH JA GO TYLKO DORWE!

PAN ZIARNKO POKAŻEMY MU GDZIE RAKI ZIMUJĄ!

PAN SAKIEWKA ODPOKUTUJE ZA TO!

PAN ZIARNKO TO NIESŁYCHANE, NIESŁYCHANE!

*Pauza*

PAN SAKIEWKA Dzwonię do niego.

PAN ZIARNKO Tak jest.

PAN SAKIEWKA Do tego Mr. Sellera.

PAN ZIARNKO Bardzo dobrze, bardzo dobrze.

*Pan Sakiewka dzwoni. Po drugiej stronie oczywiście nikt nie podnosi słuchawki. Po chwili włącza się sekretarka automatyczna: „Dzień dobry, automat zgłoszeniowy Mr. Seller. Wygrywanie podróży marzeń, kradzież koni, kupowanie domków nad morzem. Niestety, aktualnie nikogo nie ma w domu. Proszę ponownie spróbować swojego szczęścia w późniejszym terminie”. Pauza. Nikt nie wie co ma dalej robić.*